

każdego z jej członków. **Nieobecność Boga w rodzinie oznacza jej klęskę, zatracenie jej istotnego celu. Dramaty wielu współczesnych rodzin są tego wymownym przykładem. Ojciec i matka są pierwszymi znakami samego Boga na ziemi. Bóg wybrał te znaki, by przez nie objawiać człowiekowi swoją miłość. Ilu klęsk uniknęłyby rodziny, gdyby żyły według tej Bożej myśli.**

„W moim domu rządził tylko pieniądź. Wszyscy żyli w nim dla pieniędzy. Ja popełniłem zbrodnię” – pisze w swoim pamiętniku jeden z więźniów na krótko przed egzekucją. „Nie daliśmy nic naszym dzieciom, jeśli nie nauczyliśmy ich wartości, dla których trzeba żyć” – mówi w dyskusji pewien wspaniały ojciec. Czyż pod tymi słowami nie powinien się podpisać każdy ojciec rodziny i każda matka? Dla „sprowokowania” cudu potrzebne jest posłuszeństwo Jezusowi, który jest autentycznie zatroskany o szczęście człowieka, o moje szczęście. Słudzy weselni wykonali absurdałne polecenie napełnienia stągwi wodą, choć pewnie w ich mniemaniu nie przybliżało to ani o krok rozwiązania problemu. Ze strony Jezusa możemy spodziewać się nakazów równie absurdałnych: „kochaj nieprzyjaciół”, „przebacz krzywdzicielowi”, „wspomóż ubogiego”, „szanuj wrednych rodziców”, „zachowaj czystość przedmażeńską”, „bądź uczciwy wśród skorumpowanych”, „nie kłam tym, którzy ciebie okłamują”, „pójdź za Mną”. Takie wezwania zawsze wydają się „nie na czasie”. Usłyszysz je w momencie, kiedy wolałbyś zapomnieć o Dekalogu i Ewangelii. A może dziś Jezus zwraca twoje oczy na cud, który w czasie Eucharystii dokonuje się na ołtarzu. Jaki wpływ będzie miał on na życie twoje i twoich bliskich? (ks. Leszek Smoliński)

◯◯◯ NIEUSTAJĄCE MYŚLI DO DALSZEGO PRZEMYŚLENIA ◯◯◯

Nauczycielka została zapytana przez jedną z mam: – na jakie zajęcia dodatkowe zapisać dziecko od nowego roku? – Dwa razy w tygodniu godzina gotowania z mamą w kuchni i dwa razy w tygodniu godzina majsterkowania z tatą w garażu. I proszę to sobie wpisać w Państwa tygodniowy grafik, a potem przestrzegać tak, jakbyście Państwo za to płacili!!! – brzmiała odpowiedź. **Konkluzja:** Coraz więcej jest ludzi, którzy mają więcej pieniędzy w banku niż bezcennego czasu dla swoich dzieci.

◯◯◯ ŚLUB – ZAPROSZENIE JEZUSA I MARYI W ŻYCIU MAŁŻEŃSKIE ◯◯◯



Jezus Chrystus jest obecny w życiu małżonków, ale oni często nie potrafią go dostrzec. Nie umieją rozpoznać Jego obecności pośród nich. U wielu główną przyczyną jest brak wiary, ale u wierzących taką podstawową przyczyną jest brak wiedzy potrzebnej do świadomego przeżywania i realizowania sakramentu małżeństwa w codziennym życiu. Na pytanie gdzie Jezus Chrystus jest obecny w związku małżeńskim nie wystarczy ogólna odpowiedź, że jest On wszędzie obecny przez swoją Łaskę. Jak wszędzie, to także i w życiu małżonków. Błędne jest także powołanie się na Słowa Pisma Św. – „tam gdzie dwaj, albo trzej są zebrani w moje Imię, tam Ja jestem pośród nich”. Te Słowa realizują się w każdej wspólnotcie chrześcijańskiej. Nie trzeba zawierać małżeństwa, aby Bóg był między modlącymi się osobami. Niektórzy uważają, że Bóg będzie obecny w życiu małżonków, gdy ci będą jak najczęściej przystępować do sakramentu Eucharystii i pojednania. Nie jest to także poprawna odpowiedź. Świadomość, że Bóg przychodzi do nas w tych sakramentach wcale nie oznacza, że ludzie mają świadomość, że także sakrament małżeństwa ma sam z siebie moc spotkania z Bogiem. Kościół dostrzega obecność Chrystusa między małżonkami w sposób

nadzwyczaj konkretny i precyzyjny. Wskazuje, że Chrystus jest obecny między nimi w ich więzi małżeńskiej, czyli w relacji jaką tworzą ze sobą. Wskazanie na więź jako na sposób obecności Boga jest czymś więcej niż prostą świadomością, że od chwili zawarcia sakramentu małżeństwa Bóg błogosławi miłości, pozwala na wspólne życie, albo czyni legalnym związek partnerski. **Od momentu zawarcia sakramentu małżeństwa Jezus Chrystus wciela się w relację jaką stworzyły kochające się osoby. Nie chodzi tu o nic nadzwyczajnego, ale o zwykłą codzienną relację małżonków. Od czasu zawarcia sakramentu Bóg jest cały czas obecny w ich relacji. Przychodzi do nich gdy świadomie zapraszają Chrystusa w sprawy jakimi żyją – oddają Jemu wszystko co dzieje się w małżeństwie, rozmawiają o Bogu, dzielą się swoją wiarą.** Sakrament małżeństwa nie realizuje się, gdy mąż i żona modlą się osobno jak każdy chrześcijanin. Wtedy realizują swoją, indywidualną drogę do świętości. Dopiero, gdy małżonkowie modlą się razem realizują duchowość małżeńską, która z natury jest wspólnotowa. Dlatego małżonkowie, oprócz modlitwy indywidualnej, powinni razem a nie osobno chodzić do kościoła i wspólnie się modlić w domu. Jezus Chrystus przychodzi także do nich, gdy żyjąc w Łasce uświęcającej rozmawiają o wszystkich sprawach ich wspólnego życia, wspierają się i pomagają sobie w codzienności. Chrystus przychodzi do nich nawet wtedy, gdy żona robi kawę zmęczonemu mężowi i poprzez ten gest wyraża troskę i miłość do niego, a więc wyraża swoją więź z nim. Dzięki temu zwykłemu sposobowi okazania miłości staje się świętą – swoją miłością zaprasza Jezusa Chrystusa w małżeńską więź. Podobnie i mąż, gdy wynosi śmieci, ponieważ widzi zmęczenie żony, to ten prozaiczny obowiązek domowy, będący jednak wyrazem miłości, jest uświęcający dla niego. Przywołuje samego Boga. Jezus Chrystus przychodzi do małżonków także wtedy, gdy czule się do siebie przytulają, całują się, pieścżą, współżyją seksualnie. Tworzą wtedy bardzo intymną relację, która pozwala im odkryć, że ich ciała uczestniczą w przekazywaniu Miłości Boga drugiej osobie. Doszukiwanie się Boga w ludzkiej relacji może wydawać się niektórym ludziom zbyt proste i zwykłe. Dobrze jednak uswiadamia, że świętość życia małżeńskiego realizuje się w codzienności: w byciu razem, w budowaniu wspólnoty życia i miłości. Małżeństwo jest bardzo realistyczną drogą do świętości. *Źródło: Biuro Prasowe Kapucynów – Prowincja Krakowska*

◯◯◯ DLA KOGO ŚLUB NIE JEST DOBRYM ŻYCIOWYM WYBOREM? ◯◯◯

Trzy grupy ludzi, dla których małżeństwo nie jest właściwą drogą życia, to:

1. Osoby niezdadne do małżeństwa od urodzenia, możemy się domyslać, że np. na skutek jakiejś choroby.
2. Osoby niezdadne do małżeństwa w wyniku działań ludzi, czyli np. poważnych błędów w procesie wychowania (np. nadmiernego rozpieszczania) lub np. negatywnych doświadczeń.
3. Osoby, które dobrowolnie z niego rezygnują, z myślą o budowaniu Królestwa Niebieskiego. Co też ważne, rezygnacja z małżeństwa ze względu na budowanie Królestwa Niebieskiego związana jest z obfitym błogosławieństwem. W związku



z tym relacja małżeńska powinna być najważniejszą relacją, jaką ma człowiek. W tym porządku relacja do małżonka jest na pierwszym miejscu, a dopiero potem każda inna nasza relacja z ludźmi. **Współmałżonka kochamy jak samego siebie, nie możemy postawić go jednak przed Bogiem.** Skoro Najważniejsze Przykazanie Miłości mówi, że najpierw powinniśmy kochać Boga, a dopiero potem siebie i bliźniego, to absolutnie nie możemy kochać małżonka bardziej niż Boga.